

SYMPOZYON

16-30 VI 1976

Nr 12 Rok II

Cena 50 gr

DWUTYGODNIK MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA KOMUNIKACYJNEGO W KRAKOWIE

W numerze:

- Oni dobrze pracują
- Człowiek najwyższą wartością
- Ten wypadek — ostrzeża
- Chrzest bojowy — w bitwie o Warszawę

Nad sprawami ważnymi dla kraju, dla każdego z nas, dyskutujemy z rozwagą i spokojem

Nie ma dla nas nic ważniejszego niż realizacja Uchwał VI i VII Zjazdu PZPR

Zasadność i konieczność zmiany aktualnej struktury cen, a także zastosowania rekompensaty — dla nikogo, trzeźwo myślącego — nie ulega wątpliwości. Bardzo ważne dla wszystkich obywateli jest skonsultowanie założeń nowej polityki cenowej.

Po wystąpieniu premiera Piotra Jaroszewicza, w województwie miejskim krakowskim przeprowadzono konsul-

tacje w ponad 500 kilkudziesięcioosobowych grupach, w różnych zakładach i środowiskach.

Traktowanie problemu cen ze wzajemnym zaufaniem i zrozumieniem na linii władze — obywatele, świadczy o głębokiej mądrości politycznej naszego społeczeństwa. Krakowski Komitet Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w specjalnych liście — z któ-

rym zapoznali się m. in. wszyscy pracownicy naszego przedsiębiorstwa — stwierdził, iż rozmowa na ważne tematy, dotyczące przecież nas wszystkich była odpowiedzialna i poważna, a w ogólnym ujęciu efekty konsultacji są następujące:

1) potwierdzono konieczność zmiany struktury cen,

2) wyrażono wątpliwości, czy propozycje niektórych zmian cen nie idą za daleko; chodzą przede wszystkim o propozycje cen mięsa, a zwłaszcza tanich jego przetworów, drobiu, ryb, a także masła i cukru; jednocześnie postulowano zwiększenie cen chleba, mąki i soli, kosztem obniżenia proponowanych cen innych artykułów,

3) uznano za słuszne przyznanie rekompensaty pieniężnej w formie dopłaty do plac, dodatków i świadczeń; proponowano jednak, aby najwyższą rekompensatę otrzymali najniżej zarabiający oraz renciści i emeryci — byli to także postulaty ludzi lepiej zarabiających.

Wyniki konsultacji przekazano do Komitetu Centralnego Partii, z sugestią, by zostały one uwzględnione w ostatecznych decyzjach.

Prace konsultacyjne przebiegały w spokoju, wzajemnym zrozumieniu, czego dowodem była otwarta i szczerza dyskusja, normalny rytm pracy i życia. Taka postawa, jak w podwawelskim grodzie była prezentowana przez zdecydowaną, przytłaczającą większość Polaków.

Niestety, były i przypadki odmienne. W Radomiu nie tylko doszło do przerw w pracy, lecz także do spowodowanych przez elementy społeczne, burd i awantur na ulicach miasta. Niszczono mienie, grabiono sklepy. Podobne zajścia miały miejsce w podwarszawskim Ursusie. Jak ocenić te wydarzenia? Trzeba sobie ja-

sno i otwarcie powiedzieć, że są niestety między prawdziwymi, mądrze myślącymi Polakami i tacy, którzy nie chcą zrozumieć istoty celów, do których wielkim wysiłkiem dążymy, nie chcą pomyśleć realnie nad sytuacją rynkową i koniecznością likwidacji istniejących jeszcze w wielu dziedzinach napięć gospodarczych. Warcholskie poczynania zakłóciły demokratyczny ze wszech miar system konsultacji.

Nie dopuścimy do zaprzeczania efektów naszej pracy. Działania, podjęte w realizacji Uchwał VI i VII Zjazdu PZPR musimy i będziemy kontynuować. Z pozytywnym dla całego narodu, dla każdego z nas. Żyje się nam przecież lepiej, nasz piękny kraj rośnie w siłę, a ludzie żyją dostatniej! W zaistniałej sytuacji niesłusznym byłoby iść na siłę z czymś, co nie wszystkich przekonuje. I dlatego postąpiono w znany już nam sposób.

Wszędzie muszą powstać warunki normalnej, spokojnej dyskusji. Nie dopuścimy, aby o Polakach mówiono, że są warcholami. Z tym większą mocą potępiamy tych, którzy swoim haniebnym postępowaniem godzą w dobre imię ogółu społeczeństwa. Każdy z nas osobiście, na swym stanowisku pracy daje swą postawę i pracą wyraża pełne poparcie dla polityki Partii i Rządu, dla I sekretarza KC PZPR — tow. Edwarda Gierka. Jego konsekwentnemu działaniu i osobistemu oddaniu sprawie Polski, a przez to każdego z nas — zawdzięczamy szybki postęp społeczny i gospodarczy, Polskę piękniejszą i bogatszą. Nasza pozycja w świecie. Nie są to tylko ciche słowa listu instancji partyjnej. To nasze prawdziwe, głębokie przekonanie. Taka jest też wymowa listu do tow. Gierka, którego tekst zamieszczamy obok.

Dlatego też członkowie i kandydaci Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, członkowie ZSMP, aktywni związkowcy, bardzo szerokie grono bezpartyjnych — z naszego przedsiębiorstwa, swym gromadnym udziałem w 80-tygodniowym wiecu na stadionie „Wisły” — dali wspaniały wyraz poparcia dla Komitetu Centralnego Partii i tow. Edwarda Gierka. Nie dość tego, spora część załogi dołożyła starań, by zapewnić jak najsprawniejszy dowóz na sta-

dion uczestników manifestacji nawet z najdalszych punktów miasta. I za to pracownikom MPK należą się wielkie słowa uznania. Takie też otrzymali od władz miasta oraz kierownictwa politycznego i administracyjnego naszego przedsiębiorstwa.

Zaloga „CZERWONEGO TRAMWAJU” raz jeszcze udowodniła wielką mądrość polityczną i olbrzymie zaangażowanie.

PIOTR BOROWSKI

Towarzysz
EDWARD GIEREK
I Sekretarz Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Sześciotysięczna załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie, nosząca nazwę załogi „Czerwonego Tramwaju”, odznaczona Orderem Sztandaru Pracy I Klasy, w okresie przeszło stuletniej działalności dawała niejednokrotnie dowód wielkiego zaangażowania w najistotniejsze sprawy narodu, kraju i ruchu robotniczego.

Również dzisiaj, swoją zaangażowaną pracą daje swój dowód przywiązania i poparcia dla polityki Partii i dla Was osobiście, Towarzyszu I Sekretarzu.

Jesteśmy przekonani i mamy pełne zaufanie, że pod przewodnictwem naszej Partii, której z wyboru nas wszystkich przewodnicicie, sprawy wszystkich ludzi pracy, będą w dalszym ciągu rozwiązywane z taką głęboką troską jak dotychczas.

Chcemy Was, Towarzyszu I Sekretarzu zapewnić, że zdobyliśmy sobie nasze pełne zaufanie dla działań, które przyniosły w ostatnich latach zdecydowaną poprawę warunków naszego życia. Składamy równocześnie na Wasze ręce, jako przywódcy Narodu, wyrazy protestu i potępienia dla warcholskich wystąpień nieodpowiedzialnych elementów z Radomia i Ursusa, które nie pozwoliły nam i całemu społeczeństwu przeprowadzić do końca naszego dialogu na konsultacjach w sprawach tak istotnych dla wszystkich ludzi pracy.

W tych trudnych dniach jesteśmy z Wami, Towarzyszu I Sekretarzu i dajemy dowód tego w naszej codziennej, dobrej i rzetelnej pracy dla całego społeczeństwa naszego historycznego grodu.

Podpisali przedstawiciele

Dyrekcji, KZ PZPR, Rady Zakładowej, ZZ ZSMP i Komisji Kobiet

SPOTKANIE INAUGURACYJNE KLUBU SENIORA

W naszym Klubie Zakładowym przy pl. Serkowskiego odbyło się ostatnio inauguracyjne spotkanie Klubu Seniora. Klub ten, założony przy MPK, jest przejawem troski i zainteresowania Dyrekcji, Rady Zakładowej, KZ PZPR o wysłużonych pracowników, którzy po długoletniej pracy w przedsiębiorstwie przeszli na zasłużoną emeryturę lub rentę. Klubem kieruje zarząd w składzie: przewodniczący — Antoni Sowiński, z-ca przewodniczącego — Antonina Janiewicz, sekretarz — Irena Kusioń, skarbnik — Jan

KRONIKA KULTURALNA

Przybyszewski, członkowie — Helena Surma oraz Bolesław Jędrzejec.

A oto cele działania Klubu: utrzymanie ścisłego kontaktu przedsiębiorstwa z byłymi pracownikami; podtrzymanie dalszego zainteresowania macierzystym zakładem pracy u emerytów; korzystanie z ich długoletniego doświadczenia; pomoc ludziom starszym w ich problemach życiowych; włączenie się emerytów i rencistów do uczestnictwa w działalności Klubu Zakładowego MPK; zapelnienie czasu wolnego renci-

stom i emerytom godziwa i wartościowa rozrywka.

PREZENTACJA ZAKŁADOWEGO PROGRAMU IDEOWO- WYCHOWAWCZEGO

W dniu 24 czerwca w Klubie „Forum” odbyła się prezentacja Zakładowego Programu Ideowo-Wychowawczego naszego przedsiębiorstwa. Z-ca Dyrektora d/s Załogi — mgr Winston Maik przedstawił ze-

branym charakterystykę MPK, ilustrowaną przezroczkami, jak również program humanizacji pracy w przedsiębiorstwie, opracowany przez Pracownię Analiz Społecznych i Psychologii Pracy MPK. Z zainteresowaniem słuchaczy spotkały się także informacje na temat stanu załogi, wprowadzanych usprawnień technicznych w pracy, a także spraw społecznych naszej załogi. Dyrektor Maik mówił również o problemie szkolenia kadr MPK. Przedstawiono też dyplomy, zdobyte przez załogę oraz księgę czynów. Nasze przedsiębiorstwo ma szansę zająć czołową lokatę w międzyzakładowym przeglądzie. (P-BOR)



Na czele manifestantów z Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego — orkiestra zakładowa.



Hasło „Młodzież MPK zawsze z Partią” — najdobitniej wyrażało odczucia członków Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.



Upał w tym dniu był niemiłosierny. Jednak nawet taka aura nie przeszkodziła naszym pracownikom w wyrażeniu pełnego poparcia dla polityki naszej Partii, dla jej przywódcy — I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka, dla Rządu z premierem Piotrem Jaroszewiczem.

Człowiek wartością najwyższą

„Stworzenie warunków dla wszechstronnego rozwoju, optymalne zaspokajanie potrzeb materialnych i duchowych człowieka, uczynienie zeń świadomego i aktywnego twórcy swej egzystencji, światłego obywatela i współgospodarza kraju i zakładu pracy — to elementarny wymóg stosunków społecznych”, czytamy we wstępie „Programu Humanizacji Pracy” na lata 1976—1980, zatwierdzonego przez Konferencję Samorządu Robotniczego.

Celem programu jest osiągnięcie do roku 1980 „stabilizacji zasadniczych grup zawodowych, zmniejszenie do 15 proc. wskaźnika nienaturalnej fluktuacji w grupie pracowników do 30 roku życia i obniżenie wskaźnika absencji w pracy, podniesienie w zakładzie społecznego prestiżu zawodów motorniczego i mechanika samochodowego, zintegrowanie załogi i poszczególnych jednostek organizacyjnych, oraz uaktywnienie społeczno-polityczne i kulturalne, przynajmniej 50 proc. załogi”.

Cel ten będzie osiągnięty głównie przez:

1) Usuwanie wszelkich nieprawidłowości występujących w przedsiębiorstwie, wyrażających się w niewłaściwym traktowaniu pracowników młodych przez starszych, opieszałym i przewlekłym załatwianiu spraw pracowniczych, w protekcyjnym rozdzielaniu premii, robót lepiej płatnych, w niezaspokojeniu awansach i wyróżnieniach,

2) Zdemokratyzowanie stosunków między przełożonym i podwładnym, między władzami organizacji społeczno-politycznych a członkami tych organizacji, między organami Samorządu Robotniczego, a kierownictwem administracyjnym przedsiębiorstwa.

3) Stwarzanie platformy dla kr. tycznych wypowiedzi pracowników i eliminacja obaw ponoszenia konsekwencji z tego tytułu.

4) Emocjonalne wiązanie załogi z przedsiębiorstwem.

Wymienione wyżej problemy są znikomą częścią spraw, objętych programem humanizacji. Ważne miejsce w nim zajmują takie punkty jak:

— adaptacja społeczno-zawodowa
— wychowanie polityczno-ideowe i obywatelskie
— działanie przedsiębiorstwa w zakresie zaspokajania socjalnych, bytowych i zdrowotnych potrzeb pracowników.

Plan jest opracowany szczegółowo i obejmuje prawie wszystkie aspekty humanizacji pracy. By jednak trud jego autorów nie poszedł na marne, musi on być wszystkim znany i przez całą załogę realizowany. Sam fakt jego istnienia nie rozwijaże bowiem sprawy. A wiele jest przecież w naszym przedsiębiorstwie spraw, wymienionych przez program, które muszą być dopiero wprowadzone, bo starzeje się nie tylko tabor komunikacyjny i maszyny, lecz również praca i współpraca z ludźmi. Nie będzie dobrej pracy, tam gdzie panuje jedynie kult nieomyślności kierownika.

Coraz częściej zdajemy sobie z tego sprawę, uświadamiając sobie, że „człowiek jest twórcą wszystkich materialnych i duchowych wartości”. Świadomość taka jest już bardzo ważnym ogniwem w kształtowaniu socjalistycznej świadomości. Samo hasło „socjalizm” nic jeszcze nie mówi. Pełna jego realizacja będzie dopiero wtedy, gdy zrozumiemy jego istotę. Służy on przecież dobru społeczeństwa nie pomijając interesów i dobra jednostki.

„Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne... pełni służebną funkcję w stosunku do mieszkańców miasta... Jego prestiż społeczny... wyznacza: stopień zaspokojenia potrzeby na komunikację miejską oraz kultura pracy i kultura osobista załogi...”

Integracji i wspólnej odpowiedzialności — za wykonywaną pracę — rozproszonych załogi — ma służyć „Program Humanizacji Pracy”.

FILOMENA SERWIN



Przemawia I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w MPK tow. Adam Jędrusiak.

Z ŻYCIA PARTII

Zakończenie roku szkoleniowego 1975/76

25 czerwca br. w sali Teatru Ludowego w Nowej Hucie odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolenia partyjnego 1975/76.

Zebranych przywitał z-ca Dyrektora d/s Załogi — mgr Winston Maik, po czym do blisko 400 uczestników szkolenia przemówił I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w MPK — tow. Adam Jędrusiak.

Wyróżniający się słuchacze (wśród nich liczne grono kandydatów Partii) otrzymali nagrody książkowe, które wręczyli z-ca Dyrektora d/s Załogi — mgr Winston Maik oraz przew. Zespołu Lektorów i Aktywizacji Szkolenia — tow. Franciszek Oraszański.

Na zakończenie zebrani obejrżeli sztukę Karola Obidniaka i Józefa Wędrchowskiego pt. „Goście hotelu du Parc” w wykonaniu artystów zaprzyjaźnionego z MPK — Teatru Ludowego.



Zastępca dyrektora d/s Załogi — tow. Winston Maik wręcza nagrodę tow. Zbigniewowi Proskurnickiej, I sekretarzowi VI POP.

Uchwała plenum ZZ ZSMP

I Krajowy Zjazd ZSMP wyraził niezłomną wolę młodzieży miast i wsi: zespolenia jej wysiłku w patriotycznej służbie dla Polski, pracy dla rozkwitu i pomyślności narodu, w budowaniu — pod kierownictwem PZPR — rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego w naszym kraju.

Zjednoczeni w nowej organizacji, pragniemy kontynuować, wzbogacić i rozwijać historyczne dziedzictwo otrzymane z rąk naszych ojców i matek. Otaczając szacunkiem bohaterką przeszłość narodu oraz jego patriotyczne i postępowe tradycje, będziemy umacniać wśród młodzieży międzynarodowe i braterskie przyjaźni i braterstwa narodów oraz solidarność z siłami postępu, wolności i socjalizmu.

Uznajemy, że główny nasz obowiązek to przodowanie w realizacji uchwalonego na VII Zjeździe PZPR programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Dla pełnej realizacji nakreślonych przed nami celów ideowo-wychowawczych, uznajemy za najważniejsze następujące kierunki działania nakreślone przez I Zjazd ZSMP:

— wzbogacenie wiedzy ideowo-politycznej członków ZSMP, zaznajamianie młodzieży z programem i polityką Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej;

— zmobilizowanie młodzieży pracującej do wykonywania i przekraczania ambitnych zadań społeczno-gospodarczych, współtworzenia kultu solidarności, nowoczesnej organizacji i wysokiej kultury pracy;

— podnoszenie wiedzy i kwalifikacji młodzieży, sprzyjających osiąganiu przez nią mistrzostwa w obranym zawodzie oraz rozwijaniu twórczego stosunku do każdej pracy;

— współtworzenie socjalistycznego modelu kultury, organizowanie młodzieży do aktywnego udziału w sporcie i turystyce;

— wychowanie patriotyczno-obronne młodego pokolenia, kształtowanie właściwego stosunku do służby wojskowej oraz rozwijanie sprawności obronnej młodzieży;

— reprezentowanie praw i potrzeb młodzieży pracującej, twórcze uczestnictwo w rozwijaniu najistotniejszych spraw młodego pokolenia.

Wyrażamy przekonanie, że twórcza realizacja programu ZSMP służyć będzie rozwijaniu najlepszych cech charakteru i postaw młodzieży, kształtować jej ideowość, uczciwość, sumienność i aktywność, uczyć pokonywania trudności, u-macniać wiarę w człowieka, dobro i sprawiedliwość, zespalać młode pokolenie w pracy dla socjalistycznej Polski.

PLENUM ZZ ZSMP
MPK KRAKÓW

Oni dobrze pracują..

Wszystko z myślą o wykonaniu zadań rocznych

Mówią o nim — „Ten Wydział dobrze pracuje”. Zakres wykonywanych robót? Do podstawowych należą: regeneracja, produkcja i remonty. Większość załogi zatrudniona jest w warsztatach przy ul. Wawrzyńca ale poszczególnych pracowników spotkać można również w innych wydziałach i na terenie całego miasta.

Czas już chyba przedstawić — jest to Wydział Produkcji-Remontowy Zakładu Komunikacji Samochodowej. Start jego w bieżącym roku okazał się szczęśliwy, a sądząc po wynikach pierwszego półroczu, Wydział ma wszelkie szanse, na wykonanie wysokich zadań rocznych.

Miesiące pierwszego i drugiego kwartału br., były okresem wyjątkowej pracy dla załogi Wydziału. Efekty — to między innymi przerobione (w II kwartale) ze skasowanych autobusów — 5 wozów pogotowia technicznego, w których wprowadzane zostają sukcesywnie pewne dodatkowe urządzenia do załadunku i wyładunku opon. Jedno pogotowie z prototypem tego urządzenia, jest już w eksploatacji i doskonale zdaje egzamin. Do niedawna zastanawiano się, czy te duże jednostki, adaptowane ze skasowanych autobusów, będą bardziej przydatne od dotychczas będących już w użyciu małych, typu np. „Żuków”, obecnie problem ten został zupełnie rozstrzygnięty, oczywiście na korzyść dużych. Zadecydowały o tym także względy, jak możliwość stworzenia załozde wewnątrz wozu, podprężnego, z pełną aklimatyzacją i zapleczem socjalnym, warsztatu do wykonywania szeregu robót, chociażby np. ślusarskich. Możliwości wymiany opon czy w przypadku gdy usterka jest niemożliwa do usunięcia na linii, holowania uszkodzonej jednostki do zajezdni.

Regeneracja zespołów i podzespołów do autobusów i samochodów gospodarczych, to oddzielny ale niemniej odpowiedzialny zakres robót Wydziału. Dzięki tej bowiem działalności, można kilkakrotnie używać zespoły i podzespoły w naprawach taboru i zmniejszać jego deficyt.

I wreszcie produkcja części zamiennych. Ze względu (bez wahania użyć tu można słów) katastrofalny wprost brak możliwości ich zakupu, Wydział zmuszony jest do produkcji tych niezbędnych elementów. Plan na rok bieżący przewiduje 626 pozycji regenerowanych i 729 nowo produkowanych. To jest dużo, a nawet bardzo dużo.

Planowany w II kwartale przerób o wartości 12 mln 450 tys. zł — został wykonany. W tym na regenerację i produkcję przypadło 8 mln 530 tys. zł.

Dodatkowo w III i IV kwartale br. nieobjęte planem, przydzielone zostaną Wydziałowi do kapitalnego remontu autobusy przegubowe, nie przyjęte do naprawy przez Komunalne Przedsiębiorstwo Napraw Autobusów w Słupsku — z uwagi na ich nadmierny stopień zużycia. Brak taboru, zmusza Zakład Komunikacji Samochodowej do dokonywania tych napraw, pomimo nadmiernych nakładów na odbudowę pojazdów.



Bryg. STANISŁAW BANAS — od 13 lat pracuje w MPK w charakterze spawacza. Jest pracownikiem o wysokich kwalifikacjach zawodowych, a równocześnie wzorem solidności i dyscyplinowania. Jest również działaczem społecznym. Dużo czasu poświęca pracy w Radzie Robotniczej przedsiębiorstwa. Obecnie członek egzekutywy VIII OOP. Posiada wysokie odznaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Odznakę Zasłużonego dla m. Krakowa, Przewodnika Pracy Socjalistycznej oraz Złotą Odznakę Pracy Socjalistycznej.



Bryg. STANISŁAW SZURGOT — długoletni od 29 lat pracownik przedsiębiorstwa, monter podwozi. Zespół ludzi z którymi pracuje, zdobył brązową i srebrną odznakę Brygady Pracy Socjalistycznej. Zasłużony Pracownik. Inicjator wielu cennych zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych. Wychowawca i opiekun młodych kadr.

Fot. Stanisław Makarewicz

NASI JUBILACI

Serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia dalszych, owocnych lat pracy, jak również zdrowia oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym, składamy naszym Jubilatom, którzy w dniach 16—30 czerwca br. obchodzą jubileusz pracy w MPK Kraków.

35 LAT

Piotr KOLARZ — Wydz. Torów
Kazimierz STEFAŃSKI — Zakł. Taksówek
Kazimierz WOLSKI — Wydz. Taryf.-Biletowy

30 LAT

Stanisław MACHAJ — Wydz. Sieci i Podstacji

25 LAT

Rozalia BIERNAT — Zajezdnia Podgórze
Kazimierz CYBULSKI — WEA Czyżyny
Władysław JAŚKOWIEC — Zakł. Taksówek

15 LAT

Helena HOMEL — Wydz. Zabezp. Ruchu
Feliks KIJOWSKI — WEA Czyżyny
Władysław ZADURA — Dział Specjalny

10 LAT

Rozalia CHWASTEK — Wydz. Sieci i Podstacji
Leokadia GAŁAŻKA — Wydz. Zaopatr. Mater.
Leopold IRZYK — Zakład Usług Socj. Szk.
Andrzej JANIK — Zajezdnia Podgórze
Bolesław KRYŚTYNIECKI — WEA Bieńczyce

(P-BOR)

munikacji Samochodowej do dokonywania tych napraw, pomimo nadmiernych nakładów na odbudowę pojazdów.

Czytając o wykonanych już zadaniach Wydziału Produkcji-Remontowego, nasuwa się pytanie przy jakim zatrudnieniu były one realizowane? Otóż na 190 pracowników, jaką to ilość zakładał plan zatrudnienia, faktycznie średni stan załogi, wynosił tylko 178 członków. Deficyt siły roboczej, odczuwano w Wydziale w grupach zatrudnienia — tokarzy, blacharzy i kowali. Zawody te są mało atrakcyjne i stwarzają problem ogólnokrajowy. MPK-owska przyzakładowa szkoła zawodowa, też nie kształci w tych kierunkach przyszłych pracowników. Nabór ich kierownictwo Wydziału, stara się prowadzić w innych szkołach zawodowych mieszczących się w Krakowie ale z rezultatami przeważnie miernymi.

Załoga Wydziału Produkcji-Remontowego to zespół ludzi zaangażowanych. Mimo wysokich planów, niepełnego zatrudnienia, oddelegowania okresowego części załogi do pracy w zajezdniach, np. elektryków, silnikowców itp. — Wydział wykonuje swoje zadania produkcyjne. Szereg napraw (np. taboru uszkodzonego w wypadkach), wykonywanych jest po godzinach pracy. Podejmowane są czynności społeczne i produkcyjne. Tych pierwszych wypracowano w II kwartale br. (520 roboczo-godzin) na sumę 7800 zł, tych drugich (2800 roboczo-godzin) wartość wynosi ok. 50 000 zł. Obecnie wyłożona praca, dodatkowo podjętymi zobowiązaniami produkcyjnymi (remont 3 pojazdów — 2 autobusów i 1 przyczepy), załoga Wydziału popiera politykę Partii i Rządu.

Trudno tu jeszcze nie wspomnieć o udziale i czołowym miejscu jakie załoga tego Wydziału zajmuje we współzawodnictwie międzyzakładowym, w zakresie racjonalizacji produkcji. Tu ludzie mają jakiś specyficzny klimat do interesowania się racjonalizacją i opracowywaniem, a następnie wdrażaniem do produkcji ciekawych wniosków. A efekty tego? Pierwsze miejsce w 1975 r. w konkurencji międzywydziałowej, a w bież. roku — 38 złożonych wniosków racjonalizatorskich. Większość z nich dotyczy poprawy organizacji pracy, ułatwienia jej wykonywania oraz uczynienia bezpieczniejszą.

Wydział tworzą ludzie. Oddani pracy, związani z przedsiębiorstwem, nieraz od wielu lat. Jednym słowem pracownicy zaangażowani, wśród których należy wymienić tych najlepszych:

z Warsztatu Produkcji i Regeneracji — bryg. Stanisław Szurgot, Tadeusz Knaż, bryg. Tadeusz Szarański, bryg. Marian Weislo, Tomasz Klys, bryg. Mieczysław Zadura, Henryk Wojdała, bryg. Ryszard Tylek, Janina Kojas, Andrzej Miekina, bryg. Bronisław Podobiński, bryg. Edward Talowski, Jan Tyran, Stefan Strach, Kazimierz Szwabowski, Witold Wiczorek, Stanisław Grabowski, Maria Piaseciak,

z Warsztatu Remontowego — bryg. Stanisław Kasprzyk, bryg. Józef Tracz, bryg. Wiesław Snopkiewicz, Ryszard Góda, Antoni Baran, bryg. Bolesław Godzik, Edward Kiebzak, bryg. Franciszek Jaworski, Emilia Doening, Stefan Malecki, bryg. Marian Per, Józef Zarski, Stanisław Szewczyk, Marek Holuj, Adam Zabiegał, bryg. Tadeusz Kowalik, Jan Sabala, Piotr Szlag, bryg. Marian Malecki, bryg. Stanisław Banaś, Stanisław Zak, Józef Kowalik, Andrzej Mikołajski, bryg. Stanisław Kowalski, Stanisław Szumiec, Kazimierz Steczko, Stanisław Jaros.

To ludzie dobrej roboty. Oni właśnie kształtują opinię o Wydziale Produkcji-Remontowym. Dzięki nim wysokie, bardzo napięte plany produkcyjne — stają się realnymi do wykonania.

MARIA BUBACZEWSKA

CHRZEST BOJOWY - W BITWIE O WARSZAWĘ

Tym razem swoimi wspomnieniami z okresu okupacji, dzieli się z Czytelnikami naszej gazety Józef STASIACZEK — urodzony w 1924 r., w Lipnikach, woj. lwowskie. Oczami kilkunastoletniego wówczas chłopca, dostrzegającego tragedię narodu polskiego, znajdującego się pod hitlerowską okupacją. Zdaje sobie sprawę z konieczności podjęcia walki przeciw najezdźcy i marzy o włączeniu się w szeregi tych, którzy do niej już przystąpili. Dość szybko spełniają się marzenia młodego chłopca, bo oto w dniu... ale oddajmy głos autorowi wspomnień:

„12 maja 1944 roku powołany zostałem do Odrodzonego Wojska Polskiego. Z wielką radością przyjąłem ten obywatelski obowiązek. Po przeszkoleniu bojowym, dokoołowano mnie do I Armii Wojska Polskiego — VI Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. W dniu 24 grudnia tego roku, wyruszyłem na front pod Warszawę. Pierwszy chrzest bojowy przeżyłem w momen-



cie generalnego szturm na Warszawę oraz przy forsowaniu Wisły. Widok tego miasta zniszczonego, dogorywającego, wzbudził we mnie jeszcze większy zapal do walki. Pościg za wrogiem odbywał

się cały czas pieszo, gdyż artyleria w naszej jednostce była niezmotywowana. Były to ciężkie i mordercze dni dla organizmu młodego wówczas chłopca. Brak żywności, odpowiedniej odzieży, jak i trudny piechura, nie zniechęcały do dalszej walki z okupantem. W bitwie o Wał Pomorski, zostałem ranny i odesłany do szpitala. Po 28 dniach jeszcze niezupełnie wyleczony, spotkałem mojego dowódcę — radzieckiego oficera. Zdecydowałem iść z nim dalej na front. Na własne żądanie zwolniłem się ze szpitala. Szczęśliwie udało nam się odnaleźć naszą jednostkę wojskową, która docierała już do Odry. Brałem udział w forsowaniu tej rzeki, a następnie w walkach o Berlin.

Koniec wojny. Wielka radość dla wszystkich. Cieszyłem się, że żyję, że jeszcze przydać się mogę przy odbudowie zniszczonej wojną i okupacją Ojczyzny. Okazało się, że nie był to dla mnie koniec walki. Po powrocie z

frontu rozpocząłem drugi etap walki — o utrwalenie władzy ludowej. Brałem czynny udział w walkach z bandami na terenach podgórskich naszego kraju. Czynnie uczestniczyłem w referendach, stałem na straży porządku i ładu w pierwszych chwilach utrwalania władzy ludowej na naszych ziemiach. Wreszcie 8 lutego 1947 roku zostałem zdemobilizowany. W lipcu tego samego roku rozpocząłem pierwszą pracę na Ziemiach Odzyskanych. W 1965 r. rozpocząłem pracę w krakowskim MPK. Pracuję na stanowisku kierownika Sekcji Księgowości Kosztów Własnych”.

Za działalność bojową odznaczony został: „Krzyżem Walecznych na Polu Chwały”, medalami: „Za Oswobodzenie Warszawy”, „Za Przekroczenie Odry”, „Za Udział w Walkach o Berlin”, „Za Wolność”, „Za Udział w Wielkiej Ojczyźnianej Wojnie”, „Za Udział w Walkach o Berlin”, „Za Zwycięstwo nad Niemcami”, „Medalem za Udział w Walce o Berlin”, oraz „Złotym Krzyżem Zasługi”.

Były to lata, w których młodzi chłopcy zamieniali szkolne książki na broń, a prawo swego wieku do zabawy na patriotyczny obowiązek walki z wrogiem Ojczyzny. Józef STASIACZEK był jednym z nich. Dość wcześnie poznał wojenne życie i uczestniczył w pełnych tragedii dziejach własnego narodu.

MARIA BUBACZEWSKA

Młodzieżowe wzory

Tradycyjnie już w naszym przedsiębiorstwie przeprowadzany był „Plebiscyt na Najlepszego Nauczyciela i Wychowawcę Młodzieży”. Udział w nim brała część MPK-owskiej załogi, która nie przekroczyła 30 roku życia, a objęci nim byli mistrzowie, kierownicy oraz doświadczeni fachowcy, przekazujący młodzieży najlepsze doświadczenia zawodowe, którzy służą jej pomocą, uczą szacunku do pracy, poszanowania mienia społecznego, sumienności i odpowiedzialności.

Plebiscyt składał się z trzech etapów: wydziałowego, zakładowego oraz „Tygodnia Nauczyciela i Wychowawcy Młodzieży”, który trwał od 1 do 7 czerwca br.

Uroczyste zakończenie Plebiscytu odbyło się 12 czerwca na spotkaniu laureatów z aktywnym przedsiębiorstwa. W pierwszym etapie — wydziałowym — zwyciężyło 20 osób. Byli nimi: Władysław Klewski, Wacław Kot, Fryderyk Leśniak, Gabriel Mitraszewski, Aleksander Piszczek, Józef Skalka, Edward Cebularz, Ryszard Dyrda, Ryszard Garzeń, Henryk Kossowski, Leszek Puchala, Janusz Schuster, Zdzisław Skubieda, Józef Styrna, Stanisław Szymański, Kazimierz Waligóra i Mieczysław Zadura. Pierwszym sześcioro osobom, spośród wyżej wymienionych Zakładowa Komisja Plebiscytowa przyznała tytuł „Nauczyciela i Wychowawcy Młodzieży”.

Wszyscy laureaci otrzymali upominki w postaci flakonów, miniaturowych główek wawelskich, cepeliowskich kasetek i lalek. Prezenty finansowane były przez Radę Zakładową. Jed-

nocześnie z uroczystością ogłoszenia zwycięzców Plebiscytu, dokonano podsumowania współzawodnictwa między kołami ZSMP od listopada 1975 r. do 30 kwietnia br.

Wzorowo pracuje IV Koło ZSMP z WEA Bieńczyce. Zdobyło ono w ogólnej klasyfikacji 286 punktów, zajmując oczywiście I miejsce. Miejsce drugie (241 punktów) przypadło IX Kołu z Zakładu Taksówek, a miejsce III Koło z numerem II z WET Podgórze. Natomiast dwie ostatnie lokaty zajęły Koła: XIII z Wydziału Taryfowo-Biletowego, XII — Koło z Wydziału Torów.

Wyniki współzawodnictwa najlepiej chyba obrazują prace koł. Niepokojąca jest zbyt duża rozpiętość między ilością punktów między zarządami, które zajęły 5 pierwszych miejsc, a tymi, które uplasowały się na ostatnich miejscach. Miejsce V zajęło IX Koło Administracji, posiadając 208 punktów, natomiast ostatnia lokata przypadła wymienionemu już Kołu z Wydziału Taryfowo-Biletowego (tylko 62 punkty!). Młodzieżowa organizacja ZSMP ogólnie pracuje bardzo dobrze, o czym już niejednokrotnie pisaaliśmy w „Sygnałach”. Nie wszyscy jednak jej członkowie widocznie rozumieją sens swojej przynależności. Nikomu nie powinno przecież zależało na ilości kartotek w dokumentacji, lecz na ludziach, którzy chcą pracować i czynią to dobrze. A jak zorganizować pracę — radzą zamykać przewodniczącego IV Koła z WEA Bieńczyce — Tośka Madejowicza.

FILOMENA SERWIN

„NOWE TORY” miały 40 numer!

Swego czasu pisaliśmy w „Sygnałach” o skompletowaniu — dzięki pomocy naszych „Czytelników” — naszej poprzedniczki, tj. gazety zakładowej „Nowe Tory”, wychodzącej w latach 1954—1958. Trwale oprawiony tom, zawierający 39 numerów tej gazety, spoczywa w naszej bibliotece redakcyjnej, jako trwały ślad prekursorskiej działalności wydawniczej naszych poprzedników. Jak się jednak okazuje, działalność wydawnicza nie zamknęła się na 39-tym numerze „Nowych Torów” z grudnia 1958 r.

Ostatnio zgłosił się w naszej redakcji tow. Czesław DYŁOWICZ, b. współredaktor „Nowych Torów”, który w swym bogatym zbiorze pamiątek z pracy w MPK — odnalazł i ofiarował redakcji, ostatnie wydanie „Nowych Torów”. Jest to egzemplarz, który — ze względu na ówczesne trudności poligraficzne — wydany został w formie powielaczowej i nosi tytuł „Biuletyn Informacyjny „Nowych Torów” MPK — Kraków, luty 1959”. We wstępie zawiera notę od redakcji o następującej treści: „W związku

z kampanią wyborczą do Rady Robotniczej i koniecznością podania do wiadomości załóżki komunikatów z nią związanych, a niemożnością wydrukowania w terminie do dnia 10 lutego br., 40-tego numeru gazety zakładowej „NOWE TORY”, Redakcja zmuszona jest do wydania powielonego Biuletynu Informacyjnego”.

Egzemplarz ten, który na 33 stronach formatu A-4, zawiera wiele — ówczesnie ważnych — informacji. Między innymi, pełny tekst ustawy o samorządzie robotniczym z dnia 20. XII 1958 r., oraz komunikaty o wyborach nowej Rady Robotniczej. Mimo tej formy wydania oraz braku oznaczenia numerowego, można go z całą pewnością potraktować jako 40-ty, i zarazem — ostatni numer „NOWYCH TORÓW”, który — po oprawieniu — włączony zostanie do archiwum dorobku wydawniczego naszego przedsiębiorstwa.

Tow. Czesławowi DYŁOWICZOWI, za troskę o skompletowanie tego dorobku — jeszcze raz serdecznie dziękujemy!

STANISŁAW S.

O czym myślał uczeń naszej Przyzakładowej Szkoły Zawodowej Franciszek SEWERYN, kiedy w dniu 19 maja br.,jechał do pracy w WEA Czyżyny? Tego nikt nie wie, może i on sam już tego nie pamięta. Napewno nie o tym jednak, że w parę godzin później będzie cierpiał, a lekarze walczyć będą o ocalenie go od trwałego, bardzo poważnego kalectwa.

Dzień pracy rozpoczął zwyczajnie. Wspólnie z monterem samochodowym Andrzejem NAWŁOKĄ pracowali na drugiej zmianie. Na polecenie brygadzysty Tadeusza JAMBORSKIEGO rozpoczęli naprawę autobusu przegubowego. Mieli wymienić szereg hamulcowe w prawym, tylnym kole naczepy. Po wymontowaniu starych zużytych już szereg, monter Andrzej Nawłoka odszedł od stanowiska pracy (w celu pobrania z magazynu nowych szereg), przykładając przedmiot Franciszkowi Sewerynowi aby podczas jego nieobecności nie kontynuował dalszej pracy. Niestety, mimo te-

go polecenia młody człowiek samowolnie przystąpił do wybijania sworzni ze szereg hamulcowych. Pracę tę wykonywał przy pomocy 3 kilogramowego młotka, którym uderzał w zaspawany sworznię za pomocą drugiego sworzni trzymanego w ręce. W wyniku uderzenia nastąpił odprysk me-

talu, który wbił mu się w gałkę lewego oka.

Protokół nr 45 w sprawie ustalenia okoliczności i przyczyn powyższego wypadku przy pracy mówi, że bezpośrednią przyczyną było — wbięcie w gałkę oczną okrucieństwa metalu, pochodzącego od zaspawanego sworzni, natomiast przyczynami pośrednimi — nieprzełożenie spiny przed wybicie-

Z UKOSA

Pospieszny... tramwaj

Zdarzyło się to w sobotę, 26 czerwca br., ok. godz. 12.45. Tramwaj linii nr 2 (nr boczny wozu silnikowego — 16), jadąc z zajeżdżni w Podgórzu ulicami: Krakowską, Stradom, Waryńskiego, zdążył w kierunku Salwatora. Wsiadający upewniali się na każdym przystanku — w jakim kierunku skład jedzie i wszystko było normalnie — do czasu, Tramwaj zatrzymał się przy pl. Wolnicy Krakowskiej i na Waryńskiego. Kiedy jednak zbliżył się do kina „Wanda”, a cały szereg osób przygotowało się do wysiadania, motorniczcy pokazał im „figę”. Być może uznał, że jest to skład pospieszny, i... mimo licznych protestów pasażerów... nie zatrzymał się na tym przystanku, zawożąc ich na pl. Dominikański!

I znów, jak to bywa w zwykłym tego rodzaju „władców”, motorniczcy nie tylko, że nie uznali swej pomyłki, ale w dodatku, w sposób arogancki od-

parowywał słuszne pretensje pasażerów. Jego „druzgocącym” argumentem było oświadczenie: „co, może nam się każdemu pasażerowi zatrzymać... pod nosem?”

A cóż, zrealizować takie wymagania byłoby rzeczywiście trudno. Ale czy zatrzymywanie się na poszczególnych przystankach, nie jest już obowiązkiem prowadzących pojazdy komunikacji miejskiej? A może wprowadziliśmy już... pospieszne tramwaje?

A co na to kierownictwo wydziału, którego pracownikiem jest motorniczka nr sl. 712?

Jak los potrafi płatać figle — dodam, że motorniczcy nie nie zarobił tym zdarzeniem na czasie. Po Filharmonii, na skutek zaistniałej tam awarii, musiał grzecznie czekać w kolejce wóz przez ok. 15 minut! A więc, przysłówie „spiesz się... powoli”, nie traci nic na swej aktualności.

monter Andrzej Nawłoka wyraźnie zakazał uczniowi kontynuowanie pracy. Poszkodowany zlekceważył podstawowe przepisy BHP; nie założył ochronnych okularów i zapominał o tym, że istnieją takie narzędzia pracy jak wybijaki. Za chwilę bezmyślności, czy lekceważenie przepisów BHP zapłacił drogą. Po przejściu dwóch poważnych zabiegów chirurgicznych, nadal pozostaje w szpitalu. Czy będzie na to oko tak samo dobrze widział jak przed wypadkiem? Jeszcze nie wiadomo. I tak miał szczęście, że nie stracił go zupełnie. Jest to pierwszy w bieżącym roku ciężki wypadek przy pracy w naszym przedsiębiorstwie, któremu uległ młody człowiek, jeszcze uczeń. Ponieważ Franciszek Seweryn ukończył przewidziane w przedsiębiorstwie szkolenie w zakresie BHP dla uczniów, nie można tu nie tłumaczyć nieświadomością poszkodowanego, czy winą przełożonych, względnie służby BHP — tylko jego własną.

MARIA BUBACZEWSKA

Ten wypadek — ostrzega!

powiedzialność ponosi sam poszkodowany. W protokole z przesłuchania ucznia Franciszka Seweryna zaznaczone zostało, że poszkodowany przystąpił do pracy z własnej inicjatywy. Pracownik z inicjatywy jest zawsze w przedsiębiorstwie pożądanym i docenianym, ale... w tym przypadku była to wątpliwej korzyści inicjatywa, a raczej wykroczenie ponieważ —

2640 uczestników XXXV Międzynarodowego Spływu Kajakowego na Dunajcu wystartowało na trasę tej wspaniałej imprezy podczas deszczu i przenikliwego zimna. Całe szczęście, iż stan dunajskiej wody pozwolił na start. Inaczej wszakże było dwa lata temu, gdy aura zmusiła organizatorów Spływu do odwołania zmagania z żywiołem.

Na stadionie Podhala w Nowym Targu, gdzie odbyła się uroczystość otwarcia XXXV Międzynarodowego Spływu Kajakowego na Dunajcu, uczestnicy zawodów z CSRS, NRD, RFN, Holandii i Polski uczcili chwilą ciszy pa-

trasy można było wiele. Fakt, że sporo załóg zapoznało się na własnej skórze ze spienioną rzeką świadczy o tym, iż Spływ nie jest imprezą dla słabeuszów.

Z dziennikarskiego obowiązków dodajmy jeszcze, że III etap Spływu odbył się na trasie z Krościenka do Jazowskiej. Tam też nastąpiło zakończenie zawodów i ogłoszenie oficjalnych rezultatów.

Zespołowo triumfowała drużyna ZO Pienińskiego PTTK „Harnasie” ze Szczawnicy-Krościenka — 2.922 pkt (już po raz 3-ci, zdobyła więc na własność „Krzyształowy Puchar Dunajca”, nagrodę Komitetu Organizacyjnego

PUCHAR DYREKTORA MPK — DLA AKTK

„BYSTRZE” KRAKÓW

Tegoroczny Spływ Kajakowy na Dunajcu... w strugach deszczu i blasku słońca

mięć dwóch niedawno zmarłych działaczy Polskiego Związku Kajakowego — A. Wielanowskiego oraz J. Ciaputy. Przy dźwiękach hymnu narodowego, granego przez orkiestrę Nowotarskich Zakładów Przemysłu Obuwniczego delegacja kajakarzy, pod wodzą uczestnika wszystkich dotychczasowych spływów — Mieczysława Marony z krakowskiego KKW, wciągnęła na maszt flagę. Komandor Spływu — Tadeusz Piłarski powitał następnie gości, a oficjalnej inauguracji imprezy dokonał i sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Nowym Targu — Wit Wójtowicz. W imieniu przedsiębiorstwa patronującego imprezie — MPK Kraków — głos zabrał dyrektor — inż. Eugeniusz Więcek.

Już pod koniec pierwszego etapu, wiodącego do Czorsztyna wyrzuciło słońce. Był, jak się to później okazało, dobry znak... II etap, prowadzący przez bajeczny wprost przełom Dunajca odbywał się już podczas pięknej, słonecznej pogody. Zrobiło się rzecz jasna o wiele cieplej, co nie pozostało bez wpływu na samopoczucie grona wodniaków. Dla tych najwytrwalszych i najlepszych ustawiono przy „Ptasim uskoku” bramki słomowe, a ich pokonanie pozwalało sędziom przyznać dodatkowe punkty. O trudności

MSKnd) przed drużyną Akademickiego Klubu Turystyki „Bystrze” z Krakowa — 2.956 pkt. (tej najlepszej reprezentacji środowiska studenckiego w XXXV MSKnd przypadł w udziale Wiczyści Puchar Dyrektora MPK) oraz HSG Wissenschaft Deutsch Hochschule für Körperkultur Dresden — 2.784 pkt.

Indywidualnie wspaniałą imprezę w Pieninach, organizowaną przez PZKaj, PTTK, Wydziały KFiT Urzędów Wojewódzkich i Miejskich w Krakowie, Nowym Sączu i Nowym Targu oraz Redakcję „Echa Krakowa” — także pod patronatem naszego przedsiębiorstwa wygrał Andrzej Stańczyk („Harnasie”) — 282 pkt przed N. Oelschlägerem (Kreisfachausschuss Canu-Rathenov) — 275 pkt i R. Schmidtem (BSG „Erdel Schwadt”) — 270 pkt.

W przyszłym roku spotkamy się ponownie na spływie, tym razem już jednak na nieco innej trasie, gdyż — jak wiadomo — trwają prace przy budowie czorszyńskiej zapory wodnej. Ciekawe, czy rewelacyjni członkowie Akademickiego Klubu Turystyki Kajakowej „Bystrze”, którzy wynęśli „na szersze wody” niedawno, zdolają utrzymać Puchar dyrektora Wiecka, czy też będą musieli oddać go w inne ręce. Poczekamy, zobaczymy.

PIOTR BOROWSKI



Delegacja z Wielkiego Tyrnowa podczas spływu Dunajcem. W towarzystwie kierowniczkę Działu Socjalnego — Barbary Giedroyć i pełnomocnika d/s współpracy z zagranicą od lewej: dyr. D. Bardarow, tłumacz, dyr. D. Iwanow i az przew. RZ — S. Kołomenski.

W PRZYSZŁYM ROKU...

Wczasy nad Morzem Czarnym?

Wczasy poza granicami kraju cieszą się wśród pracowników MPK niemałą popularnością, o czym świadczy chociażby fakt, że liczba zgłoszeń przerasta w sposób zdecydowany możliwości przedsiębiorstwa. Mamy podpisane umowy z NRD i Węgrami, w myśl których w ramach wzajemnej wymiany realizowane są wczasy zagraniczne. W tym roku otwiera się jeszcze jedna perspektywa atrakcyjnego spędzenia urlopu. Nawiązaliśmy kontakt z Okręgowym Przedsiębiorstwem Samochodowym z Wielkiego Tyrnowa z Bułgarii.

W dniach od 21 do 25 czerwca gościliśmy w MPK pracowników tego przedsiębiorstwa: **Donczo Iwanowa** — dyrektora, **Dymitra Bardarowa** — dyrektora Oddz. Przewozów Osobowych W. T., **Stojana Kołomenskigo** — przewodniczącego Rady Zakładowej Oddz. P. O. Krakowskie MPK reprezentowali: **mgr Winston Maik** — I Z-ca Dyr. Naczelnego, **Adam Jedrusik** — I Sekretarz KZ PZPR, **Józef Grabacki** — Przewodniczący Rady Zakładowej, **Jerzy Kłos** — Przewodniczący ZZ ZSMP oraz **Tačiusz Pillarski** — pełnomocnik d/s współpracy z zagranicą. Tyrnowian zapoznano z pracą ideowo-wychowawczą i działalnością socjalną w naszym przedsiębior-

stwie. Goście zwiedzili zabytki Krakowa i Wieliczki. Bawili także nad Przełomem Dunajca, a spływ tą rzeką w pięknym krajobrazie Pienin — jak twierdzili Bułgarzy — pozostał niezatarte wspomnienie.

Wynikiem tej wizyty było podpisanie umowy wstępnej zawartej pomiędzy Okręgowym Przedsiębiorstwem Samochodowym z Wielkiego Tyrnowa a Miejskim Przedsiębiorstwem Komunikacyjnym w Krakowie. Tematem współpracy zgodnie z treścią umowy będzie m. in. wymiana doświadczeń w zakresie funkcjonowania komunikacji i pracy z załogą oraz w dziedzinie kultury i sportu. Ponadto współpraca w zakresie wymiany wczasowiczów, dzieci i młodzieży.

Jak już zaznaczyliśmy jest to umowa wstępna, szczegółowo formy współpracy ustalone zostaną w późniejszym terminie po rewizycie delegacji z MPK Kraków w Wielkim Tyrnowie, której termin ustalono orientacyjnie w dniach między 13. VIII a 1. IX. 1976 r.

Wszystko wskazuje więc na to, że już w przyszłym roku część z nas opalać się będzie pod bułgarskim niebem.

F. SERWIN



JAKI JESTEŚ MEŹCZYZNO URODZONY POD ZNAKIEM „BLIŹNIAT”, T.J. POMIĘDZY 22 MAJA, A 21 CZERWCA?

Meżczyzna urodzony pod wygodą. W życiu dużo nieporozumień i kłopotów. Silne zainteresowanie literaturą i o-kultyzmem.

Jest on typem dla kobiety Posiada ruchliwy, nerwowy, spod znaku „Strzelca”, jednak krytyczny zmysł, prowadzi w miłości i małżeństwie tej pa-chętnie zajmujące konrespon-dencje i rozmowy, zawiera Najlepiej rozumie się z ko-często, nieobowiązujące przy-jaźnie. Czuje się nieswojo w narzucanych mu, trwałych zna-jomościach. Dlatego trudno mu się zdecydować na małżeń-stwo, a małżeństwo z nim bę-dzie gra — ze zmiennym szczę-ściem. Jego żona powinna dać mu możliwości, aby miał swe duchowe i artystyczne zainte-resowani poza domem — za-spokojone np. podróżą czy ko-respondencją, gdyż wówczas będzie on mniej odczuwał we-wnętrzu rozterkę.

Silnie wypukłone rozdwie-żenie wewnętrzne powoduje u niego właśnie niezdetermino-wanie. W życiu w ogóle objawia się u niego dużo rozdwójów. Lubi oddawać się dwom lub więcej sprawom równocześnie; pracom, zawodom, miłostkom. Dlatego też w jego pożyciu małżeńskim, występują częste zmiany.

Meżczyzna spod znaku „Bliz-niat” posiada wielką pewność siebie, zmysł wynalazczy i dar wymowy oraz skłonność do

Szczęśliwy; dzień — sobota, miesiąc — grudzień, kolor — żółty. Dni szczęścia — 3, 5, 12, 25. Dzień feralny — 17.

Na tym kończymy druk cyklu horoskopów, przedstawia-jąc sylwetki osób, urodzonych pod wszystkimi — dwunasto-ma — znakami zodiaku. Czy odpowiadają one rzeczywistym charakterom naszych Czytelników? Na to — odpo-wiedzą sobie sami. Zresztą, rozpoczynając drukowanie te-go cyklu przestrzegaliśmy, że horoskopy te traktujemy „pół żartem, pół serio”. Świadczy-ło o tym filiterne „oko” na-szej gwiazdy w winietce, któ-re w tym numerze — mrugnę-ło po raz ostatni. (S)

Nagrody w konkursie SZLAKIEM WALK I MĘCZEŃSTWA NARODU POLSKIEGO

Hasło konkursu brzmiało: **Kwiecień — Miesiącem Pa-mięci Narodowej.**

Poszczególne nazwy miast: Tobruk, Lwów, Berlin, Chełm, Sielce, Mińsk, Majdanek, Poznań, Chambois, Narvik, Neapol, Falais, Bolonia, Calais, Drezno, Mielnik, Westerplatte, Arnhem, San Marino, Kirkuk, Dęblin, Monte Cassino, Oświęcim, Lenino, Matruh, Hawr, Kolobrzeg, Dover, Mosul, Gandawa, Benghazi, Kijów.

I nagrodę, flakon z emble-matem 100-lecia MPK wylo-sował ob. Jacek Broda, zam. ul. Bohaterów Stalingradu 68/9. Oprócz hasła konkursu, nasz laureat odgadł prawid-łowo wszystkie nazwy miast.

Nagrody w postaci bonów książkowych, które przesłali-smy pocztą, otrzymali: ob. ob. Janina Sułek, zam. ul. Fried-leina 10b/3, Joanna Rojak, zam. Os. Kolorowe 1/20, Jerzy Ka-mionka, zam. ul. Litewska

13/1, Helena Walkiewicz, zam. Os. Złotego Wieku 61/48 oraz Małgorzata Waśnik, zam. ul. Złoty Róg 32/52.

Wszystkim nagrodzonym serdecznie gratulujemy i ży-czymy powodzenia w następ-nych konkursach.

„SYGNAŁY MPK” — Dwu-tygodnik Miejskiego Przedsię-biorstwa Komunikacyjnego w Krakowie. Redaguje zespół: Piotr Borowski, Maria Buba-czewska, Filomena Serwin. Zdjęcia: Wacław Habratow-ski.

Adres Redakcji: MPK, Kra-ków, ul. Wawrzyńca 15, p. 18, telefon 645-30, wewn. 99.

Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka, Ruch”, Kraków, ul. Wielopole 1. Nakład 2500.

P-17

Kącik różności

Uwzględniając propozycje naszych Czytelników, zawarte w ankietach na konkurs „Taka jesteś gazeto”, postanowiliśmy od bieżącego numeru wprowadzić do naszej gazety nową, stałą pozycję, która będzie kącikiem wszelakich porad. Redagowana będzie z przeznaczeniem dla naszych Koleżanek, bo one właśnie wysunęły w konkursowych ankietach taką propozycję, ale nie tylko, bo wiele spraw w nim poruszanych zainteresuje wszystkich Czytelników.

Co znajdzie się w kąciku różności? Otóż poruszane będą w nim sprawy bardzo różne, z dziedziny tych niezbędnych na co dzień — a więc jak się ubierać, co przyrządzić do jedzenia dla siebie i swojej rodziny, czy i jak osiągnąć wiedzę poprawnego zachowywania się. To na początek. Kącik różności będzie pozycją elastyczną i uwzględniać będziemy w nim pytania i wszelkie propozycje naszych Czytelników. Od nich będzie zależało, czy wprowadzimy jeszcze porady z innych dziedzin. A więc np. prawne, wychowawcze, itp. Czekamy więc na listy. Żaden z nich nie pozostanie bez odpowiedzi, a każda zawarta w nich propozycja, zostanie przez nas uwzględniona.

W bież. numerze zamieszcza-my coś z dziedziny mody.

Jak się ubrać?

Pytanie to dość trudne, bo nie wystarczy ślepo nadążać za bieżącą modą. Trzeba uwzględnić typ swojej urody, sylwetki, wiek i wtedy dopiero wy-brać z mody, co jest z niej dla nas najodpowiedniejsze. Ślepe nadążanie za modą bez uwzględnienia wymienionych cech indywidualnych, może nas ośmieszyć a nie uczynić dobrze ubranymi.

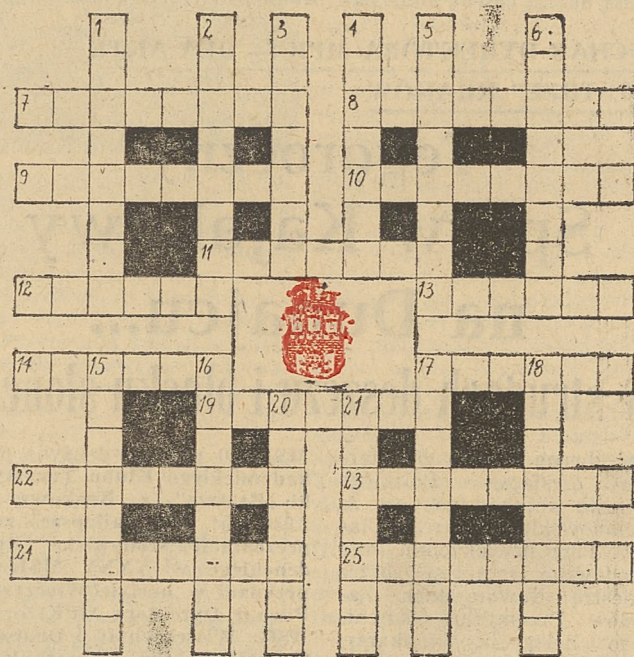
Obecna moda faworyzuje rzeczy luźne, szerokie rękawy — często odwijane, a talie



Powyżej prezentujemy taką właśnie modną suknię, którą można uszyć z etaminy, elano-barweiny czy bardzo modnego teksasu.

Maria

KRZYŻÓWKA NR 14



POZIOMO: 7) Stronnik, po-brze zrobić. 21) Współmieszka-piecznik. 8) Ptak wodny. 9) niec.

Uciekinier z armii. 10) Gaz, węglinodór nienasycony. 11) Wodospad między Kanadą a USA. 12) Najpiękniejsza pora roku. 13) Okupacja, zabór. 14) Podstawka, talerzyk. 17) Ogro-dzenie. 19) Szereg, rząd. 22) Pojemnik, skrzynia. 23) Groź-na broń z czasu II wojny. 24) Ma swoje święto 13 marca. 25) Samochód zarabiający.

PIONOWO: 1) Używane przy budowie dróg. 2) Utwór muzy-czny. 3) Oslona, straż. 4) Nie grzeszy pięknoscią. 5) Przy-smak z migdałów. 6) Rzadkie imię kobiece. 15) Zaczepne działania wojenne. 16) Jędra, zła kobieta. 17) Pozór, zmyślony powód. 18) Zadanie w kla-sie. 20) Nie umie niczego do-

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 12

POZIOMO: 1. Parafina, 2. Renkloda, 3. Prototyp, 10. In-kasent, 11. Inicjał, 12. Piknik, 13. Alpaka, 14. Surdut, 17. Ri-ksza, 19. Odmiana, 22. Szym-pans, 23. Biskopt, 24. Szar-wark, 25. Rodzynki.

PIONOWO: 1. Kordonek, 2. Kwietnik, 3. Trampki, 4. Tur-niej, 5. Kanikuła, 6. Piosenka, 15. Ryzykant, 16. Tomahawk, 17. Rapsodia, 18. Samotnia, 20. Masakra, 21. Ambaras.

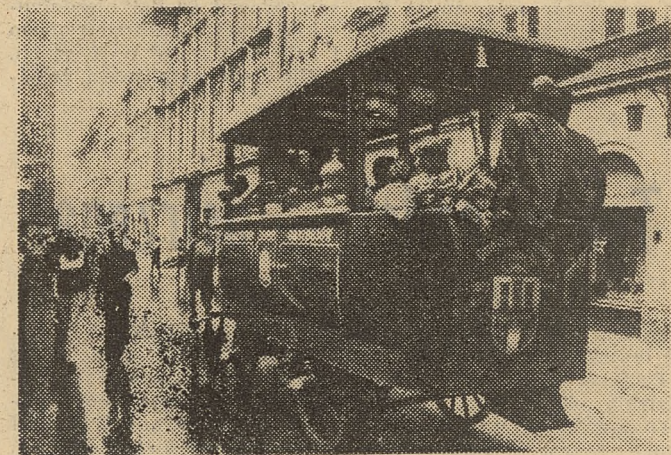
Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 12, bony książ-kowe po 50 zł, wylosowali: **Joanna Rojak**, Kraków, Os. Kolorowe 1/20; **Zdzisław Czech**, Kraków, ul. Słomiana 24; **He-lena Walkiewicz**, Kraków, Os. Złoty Wiek 61/48. Nagrody wy-syłamy pocztą.

PISZĄ O NAS...

Każdy artykuł, ba, nawet każ-da notatka prasowa, zawierają-ca potrzebne zdania o naszej pracy — musi cieszyć. Z dużym zadowoleniem przeczytaliśmy więc niedawno w „Temple” ma-teriał pisma red. Mariana Nowa-ka, traktujący o jedynej w swo-im rodzaju atrakcji turystycz-nej Krakowa, jaką jest bez wąt-pienia starodawny omnibus kon-ny, jeżdżący po staromiejskich ulicach podwawelskiego grodu.

Red. Nowak pisze m. in.: — Krakowianie przywykli już do widoku tego oryginalnego we-hikułu, natomiast goszczący w podwawelskim grodzie turyści oglądają go z niekłamany za-interesowaniem. I oni też wła-snie — przybywszy z całego kra-ju, a także z zagranicy — sta-nowią zdecydowaną większość klientów niezwykłego pojazdu. I dalej: — Powodzenie omnibu-su spowodowane jest w dużej mierze, niepowtarzalnym uro-kiem staromiejskiej trasy, wio-

dącej — ulicą Grodzką pod Wa-wel. Ileż tam najprzeróżniej-szych budowli sprzed kilku stu-



Efektownie prezentuje się konny omnibus MPK, przemie-rzający z licznym gronem turystów ulice podwawelskiej Sta-rówki.

Fot. Stanisław Makarewicz

leci, od mieszczańskich kamie-nic poczynając, a na najwspa-nialszych pomnikach architek-tury kończąc. Nie ma dwóch zdań: tutaj turyści rzeczywiście mają co oglądać. Ciekawa jest historia pojawienia się osobi-wego wehikułu. Otóż w minio-nym roku obchodzone w Krako-

wie 100-lecie regularnej komu-nikacji miejskiej, której począ-tek dało wprowadzenie w 1875 roku kursów takiego właśnie omnibusu konnego. I właśnie w rocznicę tego wydarzenia wyjechał na ulice miasta zaprzężony w dwa konie pojazd, wzorowa-ny na wózy XIX-wiecznych po-przedników. Autorzy ciekawej i-nicjatywy — ludzie z MPK — zadali sobie nie byle jaki trud, by omnibus A. D. 1975 został wiernie odtworzony. Było z tym kłopotu co nie miara, nie obe-szło się bez szperania w wiedeń-skich archiwach.

W zakończeniu słowa, które satysfakcjonują nas chyba naj-bardziej: — Omnibus zrobił fu-rorę, zwłaszcza, że czegoś po-dobnego — jak Polska długa i szeroka — nie było i nie ma. MPK — jak widzicie — nie prze-gapiło szansy. A swoją drogą, należał się tej instytucji słowa uznania za przednią inicjatywę.

Tyle red. Nowak. My ze swej strony dziękujemy za uznanie, wyrażone na łamach tak popu-larnego „Templa”, bardzo lubia-nego przez naszych pracow-ników.